

Katarzyna Wrona*

Zmiana formuły „Przekroju” w latach 2000–2013

Niniejszy artykuł został poświęcony zmianom dokonywanym w tygodniku „Przekrój” w latach 2000–2013. Zawarta w nim analiza może skłonić do refleksji na temat celowości modyfikacji, które wprowadzono w formule czasopisma. Warto podkreślić, że celem artykułu nie jest subiektywna ocena tego, czy zmiana formuły „Przekroju” była potrzebna. Istotne natomiast jest przeanalizowanie obiektywnej sytuacji, czyli wieloletniego procesu zmian systematycznie dokonywanych w tygodniku, które doprowadziły do jego zamknięcia. W artykule istotne miejsce zajmować będzie zatem postawienie hipotez na temat przyczyn upadku czasopisma.

Historia tygodnika „Przekrój”

Pierwszy numer „Przekroju” ukazał się 15 kwietnia 1945 roku. Na czele redakcji mieszczącej się w Krakowie przy ul. Wielopole 1 stanął Marian Eile. „Przekrój” początkowo wydawany był przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”, koncern kierowany przez Jerzego Borejszą. Jednak, jak pisze Wojciech Orliński, „Borejsza swoją grę z komunizmem przegrał z kretesem. Marian Eile swoją grę z PRL rozgrywał zręcznie i w odróżnieniu od Borejszy chyba jednak ją wygrał. A przecież stał od początku na straconych pozycjach”¹. Od 1951 roku wydawcą „Przekroju” została Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch”, która miała tylko jednego udziałowca: PZPR.

Nakład pierwszego numeru był szacowany na 20 tys. egzemplarzy, wydrukowano jednak 60. Numer 10. przekroczył granicę 100 tys. egzemplarzy, a numer

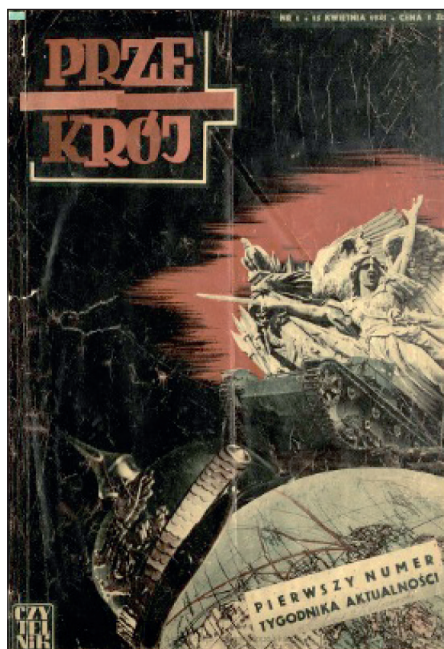
* E-mail: katarzyna.wrona103@gmail.com; absolwentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny; 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173.

¹ W. Orliński, *Photoshop jest przereklamowany, czyli zagadki kociaków z „Przekroju”*, „Gazeta Wyborcza” 2011, 13.10, dodatek „Duży Format”, nr 39, s. 19.

68. podwoił tę liczbę. W roku 1947 nakład sięgnął 262 tys., a w 1955 wyniósł 360 tys. Rosnąca popularność pisma sprawiła, że „Przekrój” stał się towarem deficytowym – był wykupywany natychmiast po przywiezieniu do kiosków, a niekiedy wręcz sprzedawany spod ludy².

Zespół „Przekroju” zawsze był nieliczny. Do najbardziej znanych autorów „starego” Przekroju należeli m.in.: Janina Ipohorska (pseudonim: Jan Kamyczek), Jerzy Waldorff, Leopold Tyrmand, Andrzej Klominek, Jan Błoński, Ludwik Jerzy Kern, Lucjan Kydryński oraz Barbara Hoff³.

W czasach powojennych tygodnik „tworzył” kulturę inną niż formalnie narzucona przez realia PRL i stanowił łącznik z kulturą Zachodu – relacjonował zagraniczne podróże, uczył manier, opowiadał o jazzie i rock’n’rollu, pokazywał obrazy znanych artystów, polecał do czytania modne na Zachodzie książki.



Rys. 1. Okładka pierwszego numeru „Przekroju” z 1945 roku

Źródło: *Małopolska Biblioteka Cyfrowa*, mbc.malopolska.pl.

W „Przekroju” musiało jednak znaleźć się również miejsce dla treści „reżimowych”. W 1959 roku w redakcji pojawił się Mieczysław Kieta, który miał sprawować kontrolę nad publikacjami. W tym samym roku odbyła się również tzw. wielka ocena „Przekroju” w Komitecie Centralnym⁴. Redakcja została oskarżona o niedostateczne zaangażowanie, lansowanie konsumpcji i zachodniego stylu życia oraz o idealizowanie sanacji⁵. Ciągłe kontrolowanie pisma, a także wydarzenia 1968 roku sprawiły, że M. Eile zaczął tracić zainteresowanie pracą redakcyjną. W 1969 roku wyjechał do Paryża i zatrudnił się w paryskim „France-Soir”. Jak pisze A. Klominek „«Przekrój» przestał być pismem Mariana Eilego. Przestał być «Przekrojem»”⁶. Skończyły się czasy, w których czasopismo odgrywało wielką rolę kulturalną. Mimo to właśnie w połowie lat 70. tygodnik osiągnął rekordowe nakłady

² A. Mielżyńska, „Przekrój”. *Historia i współczesność*, niepublikowana praca doktorska, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2012, s. 39.

³ Tamże, s. 36.

⁴ A. Klominek, *Życie w Przekroju*, Wydawnictwo Most, Warszawa 1995, s. 304.

⁵ Tamże, s. 307.

⁶ Tamże, s. 361.

– ponad 700 tys. egzemplarzy⁷. Legenda dawnego pisma i sentyment sprawiały, że tygodnik jeszcze przez długie lata nie znikął z polskiego rynku.

Nowym redaktorem naczelnym został Mieczysław Czuma, który zajmował to stanowisko przez 27 lat⁸ i miał ogromny wpływ na charakter pisma. W latach 1976–1980 sprzedaż tygodnika „Przekrój” wynosiła ponad 760 tys. egzemplarzy, a liczba sprzedanych numerów świątecznych sięgała miliona. Tygodnik prenumeryowano w 102 krajach świata⁹.

„Przekrój” przetrwał stan wojenny i trudne lata osiemdziesiąte. Wraz z ustaleniami Okrągłego Stołu skończył się okres tzw. prasy PRL-owskiej. Obie strony, partyjno-rządowa i „Solidarność”, uznały polski system komunikacji społecznej za przestarzały i nieodpowiedni. Zgodziły się na zniesienie cenzury oraz pluralizm polityczny mediów. Do tego momentu wydawcą większości gazet i czasopism w Polsce – w tym „Przekroju” – była RSW „P-K-R”¹⁰. W 1990 roku na mocy ustawy sejmowej spółdzielnię postawiono w stan likwidacji. Gazety i czasopisma sprywatyzowano bądź przekształcono w spółdzielnie dziennikarskie, drukarnie sprzedano, przedsiębiorstwo kolportażowe „Ruch” przekształcono w spółkę skarbu państwa.

Wydawcą „Przekroju” została spółdzielnia dziennikarska. W wolnej Polsce tygodnik nie potrafił jednak odnaleźć się w ostrej konkurencji z „Polityką”, „Newsweekiem Polska” oraz „Wprost”. W 1992 roku pismo przeszło prywatyzację, ale po otwarciu i nasyceniu rynku prasowego zaczęło tracić czytelników, a w ślad za nimi reklamodawców. Próby zmian szaty graficznej i autorów nie przynosiły spodziewanego efektu¹¹. W grudniu 1999 roku tygodnik kupił Michał Sołowow, właściciel m.in. Cersanitu i Echo Developmentu¹². W następnym roku M. Czuma przestał być redaktorem naczelnym.

Następcy M. Czumy nie dorównali mu stażem na stanowisku. W latach 2000–2001 „Przekrój” redagował Maciej Piotr Prus, a następnie w 2001 roku Józef Lubiński, a w latach 2001–2002 Jacek Rakowiecki. Ostatnim „krakowskim” naczelnym został Roman Kurkiewicz¹³. Po przeniesieniu „Przekroju” do Warszawy (luty 2002 r.) zmienił się zarówno zespół redakcyjny, jak i styl tygodnika.

Redaktorem naczelnym warszawskiego „Przekroju” został publicysta Piotr Najsztub i pozostał nim do 2006 roku. Nowy naczelny, wzorując się na istniejących

⁷ A. Mielżyńska, dz. cyt., s. 42.

⁸ Tamże, s. 43.

⁹ Tamże, s. 44.

¹⁰ *Prasa polska w latach 1944–1989*, http://publikacje.poland.gov.pl/files/Poznaj_polske/media/PRASA_POLSKA_W_LATACH_1944-1989.pdf [dostęp: 9.03.2014], s. 4.

¹¹ K. Błażejowska, *Kolega wyjechał z miasta*, [w:] *Abecadło „Przekroju”*, <http://tygodnik.onet.pl/historia/abecadlo-przekroju/ejhz5> [dostęp: 22.01.2014].

¹² *Historia tygodnika „Przekrój”*, http://wyborcza.pl/1,75248,8254739,Historia_tygodnika__Prze_kroj_.html [dostęp: 16.03.2014].

¹³ A. Mielżyńska, dz. cyt., s. 45.

tytułach europejskich i amerykańskich, chciał uczynić z „Przekroju” „tygodnik czasu wolnego”. Sprzedaż pisma utrzymywała się na dobrym poziomie, jednak pojawił się problem z reklamami, bo trudno było określić, jaka grupa docelowa kupuje tygodnik. Pod naciskiem reklamodawców redakcja spozycjonowała pismo jako tygodnik opinii, obok „Polityki”, „Newsweeka Polska”, „Wprost”.

Przez rok następcą P. Najsztuba był Mariusz Ziomecki (2006–2007). Głównym jego celem miało być kontynuowanie prac nad rozwojem oryginalnego formatu pisma oraz mocne osadzenie tytułu w segmencie tygodników ogólnopolskich. Średnia sprzedaż „Przekroju” w maju 2007 roku wyniosła 70,6 tys. egzemplarzy¹⁴.

W sierpniu 2009 roku wydawnictwo Edipresse poinformowało o sprzedaży tygodnika Grzegorzowi Hajdarowiczowi. Nowy właściciel, wydający uważane za konserwatywne tygodnik „Uważam Rze” oraz dziennik „Rzeczpospolita”, zdecydował się uczynić z dotychczas „apolitycznego” tygodnika pismo lewicowe.

W ciągu dwóch następnych lat (2010–2011) tygodnik miał trzech nowych redaktorów naczelnych, byli nimi: Katarzyna Janowska, Artur Rumianek i Donat Szyller. W 2010 roku Wydawnictwo „Przekrój” i Gremi Film Production zostały połączone w jedną spółkę Gremi Media, która od tej pory stała się wydawcą „Przekroju”.

W 2011 roku redakcja powróciła do Krakowa, co miało wiązać się z kolejnymi przekształceniami w formule pisma. Przez kolejny rok (2012–2013) funkcję redaktora naczelnego pełnili jednocześnie Zuzanna Ziomecka i Marcin Prokop. Jednak zmiana miejsca i redaktorów naczelnych nie uratowała pisma. Z danych ZKDP wynika, że w lipcu 2012 roku średnia sprzedaż ogółem „Przekroju” wyniosła 20 633 egzemplarzy¹⁵. Pod koniec sierpnia 2013 roku spółka Gremi Media poinformowała o rezygnacji z wydawania tygodnika. Początkowo tytuł miała przejąć Fundacja „Przekrój” pod kierownictwem Jarosława Knapa, w połowie września ogłoszono jednak, że fundacja nie powstanie, a tygodnik zostanie sprzedany innemu wydawcy.

Nowym właścicielem pisma został fotograf Tomasz Niewiadomski, który zapowiadał, że „Przekrój” będzie magazynem autorskim. Deklarował również, że widzi siebie jako „wydawcę zaangażowanego w treść i formę, mającego wpływ na wybory i kształtującego jego charakter”¹⁶.

„Wynosimy się” – można było przeczytać na okładce ostatniego numeru „Przekroju” z poniedziałku 30 września 2013 roku. T. Niewiadomski przekonywał jednak: „Daliśmy sobie nieograniczony czas na przygotowanie [nowego

¹⁴ Mariusz Ziomecki przestał kierować „Przekrojem”, <http://media.wp.pl/kat,1022939,title,Mariusz-Ziomecki-przestal-kierowac-Przekrojem,wid,9038509,wiadomosc.html> [dostęp: 25.05.2014].

¹⁵ Nowy „Przekrój” pod lupą branży, <http://www.wirtualnemedi.pl/artykul/nowy-przekroj-pod-lupa-branzy> [dostęp: 25.05.2014].

¹⁶ M. Wyszynska, *Niewiadome*, „Press” 2013, nr 11, s. 34.

– K.W.] pisma. Na razie przeglądamy archiwum i prowadzimy wstępne rozmowy z dziennikarzami, których chcemy pozyskać. Zakładamy, że redakcja powstanie w lipcu. Wtedy też zaczniemy przygotowywać zerowy numer «Przekroju» i zdecydujemy, czy będzie ukazywać się jako dwutygodnik czy miesięcznik¹⁷. Lipiec jednak minął, a „Przekroju” nie można było kupić w kiosku. Jak dotąd, nic nie wskazuje na to, by pismo miało zostać reaktywowane.

Zmiany formalne w „Przekroju”

Linia polityczna tygodnika

Przez wiele lat „Przekrój” miał wizerunek tygodnika obiektywnego, łączącego różne idee i poglądy. W okresie PRL był oskarżany o dywersję wobec władzy¹⁸, a także o zbytnią fascynację kulturą zachodnioeuropejską¹⁹, a jednocześnie drukował narzucone przez władzę teksty²⁰. Nie był jednak ani pismem wojującym, ani też „współpracującym” z ówczesną władzą i jak na tamte czasy był rzeczywiście postrzegany jako pismo politycznie obiektywne. Miało ono bardziej „tworzyć” kulturę niż zajmować się polityką.

W wolnej Polsce „Przekrój” nadal pozostawał daleki od konkretnej opcji politycznej. Zmiany nastąpiły dopiero w 2002 roku po przeniesieniu magazynu do Warszawy. Tygodnik zaczął zajmować stanowisko polityczne w różnych sprawach, szczególnie chętnie, gdy chodziło o kwestie bardzo kontrowersyjne. Kolejny znaczący zwrot w linii politycznej redakcji nastąpił wraz ze sprzedażą magazynu G. Hajdarowiczowi, który postanowił uczynić z „Przekroju” tytuł lewicowy. Nowy redaktor naczelny R. Kurkiewicz postawił następujące warunki: niezależność redakcyjna, rok na funkcjonowanie w nowej formule, zmiana layoutu, poszerzenie objętości, początkowo obniżona cena, akcja promocyjna. Prowadzono rozmowy z nowymi autorami, w tym Naomi Klein, Davidem Ostem, Zygmuntom Baumanem, zaczęto publikować ideowe teksty²¹.

W branżowym miesięczniku „Press” wytykano „Przekrojowi” zmianę linii politycznej, określoną jako „lewicowość na siłę”²². Zarzucono także właścicielowi tygodnika, że widząc dobrą sprzedaż tygodnika „Uważam Rze”, postanowił stworzyć

¹⁷ M. Wyszńska, *Nie ma szans, by „Przekrój” wrócił wiosną na rynek*, http://www.press.pl/newsy/prasa/pokaz/44195,Nie-ma-szans_-by-Przekroj-wrocil-wiosna-na-rynek [dostęp: 4.06.2014].

¹⁸ A. Mielżyńska, dz. cyt., s. 41.

¹⁹ A. Klominek, dz. cyt., s. 304.

²⁰ A. Mielżyńska, dz. cyt., s. 40.

²¹ K. Błażejowska, dz. cyt.

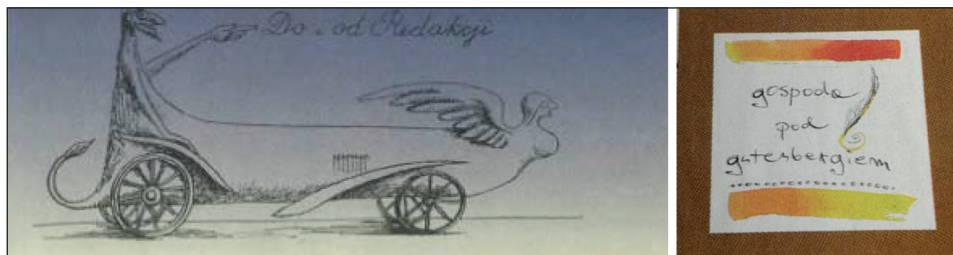
²² J. Fusiecki, *10 błędów „Przekroju”*, „Press” 2012, nr 10, s. 34.

z „Przekroju” pismo na skrajnie przeciwnym biegunie. Gdy kierownictwo w piśmie przejęli Z. Ziomecka i M. Prokop, zapowiedzieli, że odświeżony tygodnik będzie niepolityczny i ma podejmować tematy, które dotyczą i fascynują młodych Polaków. „Przekrój” miał teraz „nie tylko ułatwiać życie, ale być rozrywkowy”²³.

Biorąc pod uwagę zmiany linii politycznej pisma, trzeba podkreślić, że upolitycznianie „Przekroju” nigdy nie służyło jego popularności. Najbardziej sukcesowi tygodnika sprzyjała jego apolityczność.

Szata graficzna

Szata graficzna „Przekroju” z 2000 roku wyglądem przypominała bardziej gazetkę zakładową niż ogólnopolski tygodnik, ale nadawała pismu wyjątkowy charakter, podobnie jak duża liczba rysunków satyrycznych. Uwagę zwracał również krój pisma stylizowany na odręczny.



Rys. 2. Przykłady kroju pisma stylizowanego na odręczne – rubryki: „Do i od Redakcji” i „Gospoda pod Gutenbergiem”

Źródło: „Przekrój” 2000, nr 1, 5; fot. K.W.

Zmiana nastąpiła już w 2001 roku – coraz mniej było pisma odręcznego, coraz więcej czcionek o kroju znanym z edytorów tekstów, choć nadal kojarzących się z czymś „niepoważnym”, groteskowym. Litery w wyrazach były różnej wielkości, miały różne kolory, a wielkie litery przeplatały się z małymi. W „Przekroju” rozpoczęła się „moda” na umieszczanie nazw rubryk w taki sposób, aby wyglądały na „lekkocięte” u góry lub wychodzące poza ramy strony czasopisma.

W 2002 roku szata graficzna przybrała nieco „poważniejszy” ton – uporządkowano spis treści i zunifikowano czcionki. Tygodnik zaczął wyglądem przypominać do złudzenia swoich rynkowych konkurentów – „Wprost” i „Politykę”. Coraz

²³ Ł. Szewczyk, Ziomecka i Prokop naczelnymi „nowego” tygodnika Przekrój. Jakie zmiany?, <http://media2.pl/media/96994-Ziomecka-i-Prokop-naczelnymi-nowego-tygodnika-Przekroj.-Jakie-zmiany.html> [dostęp: 3.06.2014].

mniej w layoutcie „Przekroju” było wcześniejszej oryginalności, niezwykłości i nieuporządkowania. Pod koniec 2002 roku zmienił się także logotyp pisma.



Rys. 3. Zmiany logotypu „Przekroju” w latach 2002, 2008 i 2012

Źródło: fot. K.W.

Wyraźna modyfikacja szaty graficznej nastąpiła w 2008 roku, gdy layout tygodnika zaprojektował Marek Knap. „Przekrój” zmienił wygląd, czcionkę w nazwach rubryk i ponownie odświeżył logotyp. Tygodnik zwiększył też objętość oraz wprowadził nowe działy – miał teraz 84 strony. Niektóre informacje przekazywane były skrótowo, w formie cytatów i komiksowych chmurki dopisywanych do postaci na zdjęciach, które w nowej szacie graficznej bardziej zwracały uwagę. Mała rubryka „Last minute” (dawniej na ostatniej kolumnie) zamieszczona została na trzeciej stronie. Nowością były również gwiazdki odsyłające czytelników do objaśnień. Jacek Kowalczyk, redaktor naczelny tygodnika, po tej zmianie powiedział: „To nie bajka o nowych szatach króla. Odważnie wychodzimy do Was, wiedząc, że ta szata zdobi”²⁴.

Kolejna zmiana szaty graficznej nastąpiła trzy lat później – pod koniec 2010 roku. Tym razem layout zaprojektował Michael Okraj ze studia DESIGNERDEUTSCH²⁵.



Rys. 4. Pierwszy numer „Przekroju” po zmianie szaty graficznej w 2008 r.
Źródło: „Przekrój” 2008, nr 4, za: Nowy „Przekrój” pod lupa ekspertów, <http://www.wirtualnemedial.pl/artukul/nowy-przekroj-pod-lupa-ekspertow> [dostęp: 6.06.2014].

²⁴ „Przekrój” już po liftingu, <http://media.wp.pl/kat,1022939,title,Przekroj-juz-po-liftingu,wid,9602277,wiadomosc.html> [dostęp: 25.05.2014].

²⁵ Przekrój 2.0, z M. Okrajem rozm. S. Kustra, <http://www.futu.pl/futu,2,189.html> [dostęp: 25.05.2014].



Rys. 5. Projekt okładki i logotypu M. Piwowar

Źródło: „Przekrój” 2012, nr 42, za: T. Wojtas, „Przekrój” stawia na kulturę, pracę i młodych. Marcin Prokop naczelnym, <http://www.wirtualnemedial.pl/artukul/przekroj-stawia-na-kulture-prace-i-mlodych-marcin-pro-kop-naczelnym> [dostęp: 25.05.2014].

W 2012 roku projekty okładek i szatę graficzną zaczęła tworzyć dla „Przekroju” Magda Piwowar²⁶.

E-wydanie

Od 24 marca 2011 roku można było przeczytać „Przekrój” na iPadzie²⁷. Tygodnik, zarówno ten drukowany, jak i e-wydanie, zaczął wychodzić w poniedziałki, a nie – jak dotąd – w środy. Dostęp do treści oferowanych na stronie internetowej był płatny. Uruchomiono także płatną aplikację, która umożliwiła korzystanie z treści na tablecie iPad. Osoby, które wykupiły aplikację, miały dostęp do strony www „Przekroju”²⁸, archiwalnych wydań tygodnika – od pierwszego numeru z 1945 roku do lat siedemdziesiątych. Mogły także oglądać produkowane specjalnie dla „Przekroju” trzy serie i jeden film, udostępniono także galerię rysunków Marka Raczkowskiego. Pomysł przeniesienia „Przekroju” do internetu okazał się jednak porażką, a skala dystrybucji na tabletach była bardzo niska²⁹.

Zmiany dotyczące treści i autorów w „Przekroju”

„Przekrój” z 2000 roku to 48-stronicowe czasopismo. Ze stopki tygodnika czytelnik mógł się dowiedzieć, że tworzy je redakcja podzielona na następujące działy: „Magazyn” prowadzony przez Teresą Bętkowską, „Kultura” tworzona przez Dorotę Terakowską oraz „Aktualności”, których szefem był Jerzy Piekarczyk.

W „Przekrojach” z tego roku można było również znaleźć rubrykę Jana Nowickiego zatytułowaną „Między niebem a ziemią” i felieton „Na marginesie” J. Piekarczyka. Czytelnik mógł przeczytać „Przekrój wydarzeń” i „Temat sezonu”

²⁶ T. Machała [komentarz], [w:] *Nowy „Przekrój” pod lupą branży*, <http://www.wirtualnemedial.pl/artukul/nowy-przekroj-pod-lupa-branzy> [dostęp: 25.05.2014].

²⁷ „Przekrój” wprowadził opłaty za e-wydanie, <http://www.tvp.info/4199104/informacje/technologie/przekroj-wprowadzil-oplaty-za-ewydanie/> [dostęp: 25.05.2014].

²⁸ *Zmiany w „Przekroju”*: Wydanie papierowe mniejsze i tańsze, a internetowe płatne, <http://www.polskatimes.pl/artukul/384057,zmiany-w-przekroju-wydanie-papierowe-mniejsze-i-tansze-a-internetowe-platne,id,t.html> [dostęp: 22.05.2014].

²⁹ K. Błażejowska, dz. cyt.

prezentujący najważniejsze wydarzenia minionego tygodnia, felieton kulturalny Mariana Sienkiewicza „Tydzień w kulturze”, a także „Kurier Warszawski Lucjana Kydryńskiego”. W każdym numerze publikowano wywiad ze znaną osobą, najczęściej tytułowany zgodnie z tematem rozmowy, oraz ilustrowany „Przekrój tygodnia”, zawierający zdjęcia dotyczące najważniejszych aktualnych wydarzeń. Stałe miejsce zajmowała legendarna rubryka „Moda” prowadzona przez B. Hoff. Reportaży z całego świata dostarczali Elżbieta i Andrzej Lisowscy, prowadząc „Glob pod butem”. Wskazówek dotyczących poprawnego zachowania w zabawnej formie udzielała Maja Verno i jej „Demokratyczny Savoir Vivre”.

W ówczesnym „Przekroju” funkcjonowała rubryka zatytułowana „Między rokiem 2000 a XXI wiekiem” D. Terakowskiej, przygotowująca czytelników do „przejścia” w nowy wiek. Znaną i lubianą przez czytelników rubryką było również „Moje Abecadłowo” autorstwa L.J. Kerna, w którym przedstawiał on w formie alfabetu sylwetki ludzi, których spotkał, z którymi pracował czy zetknął się przypadkowo. Ostatnie kolumny tygodnika były miejscem na krzyżówki i legendarną ostatnią stroną – „Rozmaitości”, redagowaną również przez tego autora. W drugiej połowie 2000 roku „Rozmaitości” stały się działem powstającym we współpracy z Marcinem Fediszem, Agnieszką Wrzesień i Bogną Wernichowską. L.J. Kern redagował ostatnią stronę jeszcze przez dwa lata, a zdaniem Leszka Konarskiego robiły to jeszcze dłużej, gdyby redakcja nie przeniosła się do Warszawy³⁰.

Po zmianie redaktora naczelnego (M. Czumę zastąpił M.P. Prus) działy tygodnika zostały zmienione – pojawiły się: „Aktualności”, „Kultura”, „Ludzie i Obyczaje”, „Nauka i Zdrowie”, „Rozmaitości”. L.J. Kern w stopce redakcyjnej zyskał miano redaktora seniora, a jego nazwisko było umieszczane powyżej nazwiska redaktora naczelnego.

W tym czasie powstała również strona internetowa „Przekroju”, którą można było znaleźć pod adresem www.strona.krakow.pl/przekroj. Pojawiły się także „Listy i e-maile” oraz „Kuchnia” redagowana przez Tadeusza Pióro, która przyjęła się w „Przekroju” na długie lata. Rubrykę „Loża” zaczęły redagować znane osobistości ze świata kultury m.in. Daniel Olbrychski, Lucjan Kydryński, Janusz Zaorski. „Temat tygodnia” został zamieniony na „Temat w «Przekroju»” a następnie na „Temat «Przekroju»”. Po raz pierwszy pojawił się również artykuł wstępny pod nazwą „Od redakcji”, w którym redaktor naczelny zapowiadał, co ciekawego można przeczytać w numerze.

Pod koniec 2001 roku nastąpiła kolejna zmiana naczelnego – został nim J. Rakowiecki. Zmienił się również wydawca pisma – Wydawnictwo „Przekrój” sp. z o.o. zostało zastąpione przez Edipresse S.A. Tygodnik zmniejszył objętość do 76 stron, a w stopce zaczęto podawać dwa adresy redakcji: krakowski i warszawski.

³⁰ L. Konarski, *Kern żegna się z Przekrojem*, „Przegląd” 2002, nr 5, s. 45.

Dział „Kultura” objął Włodzimierz Jurasz, który dołączył do redakcji. Zatrudniono też Andrzeja Czczota, grafika i twórcę filmów animowanych, który zaczął tworzyć rysunki podpisywane hasłem „Czczot w Przekroju”. Swoje prace w tygodniku zamieszczał również Andrzej Mleczek, tytułując je „Redaktor Wszędobylski”. Zniknął dział „Aktualności” oraz rubryka „Glob pod butem”, którą zastąpiło „Tu i tam” Leszka Mazana. Pojawiły się natomiast dwa nowe działy: „Reportaż” i „Krajowy”. W numerze 5 z 2002 roku obwieszczono czytelnikom zmianę adresu redakcji.

W ostatnim krakowskim numerze został również opublikowany „pożegnalny” wywiad Kazimierza Targosza z L.J. Kernem³¹, który postanowił odejść z tygodnika po przeniesieniu redakcji do Warszawy. W tym samym numerze pożegnał się z czytelnikami redaktor Andrzej Ruchałowski przez lata odpowiadający w „Przekroju” na listy czytelników.

Kolejne zmiany przyszły jeszcze w tym samym roku wraz z nastaniem nowego redaktora naczelnego – R. Kurkiewicza. Działy zostały zredukowane do czterech: „Kultura”, „Wydarzenia”, „Reportaż” i „Nauka”. Powstała nowa rubryka komentująca wydarzenia kulturalne nazwana „Salon wytrzeźwień” pod redakcją T. Nyczka. Modowa rubryka B. Hoff została zredukowana do kilku zdjęć z krótkimi opisami i nazwana „Hoff Foto”. Do zespołu rysowników dołączył Janusz Stefaniak, który pod każdą krzyżówką „Jolką” publikował rysunki zatytułowane „Stefaniak pod Jolką”. Pojawiła się sekcja „Galeria” ze zdjęciami i felieton Adama Wiedemana pt. „Dziennik duszy”. Dział „Kultura” został podzielony na kilka sekcji: „Sztuka”, „Film”, „Kultura”, „Muzyka”, „Książki”, z których każda miała własnego autora. Pojawiły się rubryki „Humor” i „To i owo”, prezentujące w przystępny sposób niezwykle fakty ze świata nauki.

R. Kurkiewicz nie był jednak ostatnim naczelnym, który pojawił się w „Przekroju” w 2002 roku – po kilku miesiącach zastąpił go P. Najsztub. W tygodniku pojawił się nowy dział „Rozrywka”, redagowany przez Pawła Sito i Marcina Pieszczyka. Zniknął dział „Reportaż”, a pojawił się dział „Rozrywka”. Stworzono sekcję „Wydarzenie” prowadzoną przez Łukasza Drewniaka oraz „Z tygodnia na tydzień” Dariusza Rosiaka. Redaktor naczelny zaczął prowadzić rubrykę z wywiadami pod nazwą „Najsztub pyta”. Zofia Miłska-Wrzosińska zamieszczała felietony („Co Pani sądzi?”), Jerzy Bralczyk w zabawny sposób uczył Polaków języka polskiego, redagując „Daję słowo”, a Marek Bieńczyk zaczął prowadzić rubrykę „Winny Bieńczyk”. Olga Woźniak stworzyła sekcję „Kontrowersje”, w której poruszała tematy wzbudzające silne emocje wśród opinii publicznej. P. Najsztub zatrudnił M. Raczkowskiego, który wkrótce stał się najbardziej rozpoznawalnym autorem nowego „Przekroju”³² – „Przygody Filutka” zastąpione zostały przez „Przygody Stanisława z Łodzi” jego autorstwa.

³¹ *Jest mi smutno, ale płakać nie będę*, z L.J. Kernem rozm. K. Targosz, „Przekrój” 2002, nr 5, s. 10.

³² K. Błażejowska, dz. cyt.

Na drugiej stronie każdego numeru pojawiła się rubryka „W tym tygodniu nie piszemy”, szybko zdobywając uznanie czytelników. Pojawiały się w nim skrócone informacje na tematy, które zyskały w ostatnim czasie rozgłos opinii publicznej, a także wyjaśnienie (zazwyczaj zabawne), dlaczego redakcja „Przekroju” postanowiła tym tematem się nie zajmować. Była to więc specyficzna gra z czytelnikiem – redakcja wspominała o tym, o czym „nie wypadało” nie wspomnieć ze względu na aktualność tematu, ale nie podejmowała danego problemu w szerszym kontekście.

Rok 2003 przyniósł kolejne zmiany. Rysownicy A. Mleczek i A. Czebot opuścili „Przekrój”, dział „Rozmaitości” został poszerzony – nie była to już tylko ostatnia kolumna, ale także felietony Doroty Masłowskiej, J. Bralczyka, Zbigniewa Mentzela oraz „Kulinarne Pióro Polski” i „Winny Bieńczyk”. Na ostatniej stronie natomiast pojawiło się okienko opowiadające groteskowe historie o rodzinie Obłych, cotygodniowe „Haiku” Dariusza Brzóska, „Last minute” Krzysztofa Płyty oraz „Z głowy Krzysztofa Bylicy”.

Artykuły zyskały większą objętość, zajmując niekiedy nawet po kilka kolumn, co wpłynęło również na wielkość całego pisma – w 2003 roku „Przekrój” liczył już 90 stron. Pojawiła się nowa strona internetowa tygodnika, dostępna pod adresem www.przekroj.pl. Poszerzono dział „Rozmaitości” – znalazła się w nim nie tylko ostatnia strona, ale także felietony „Dziennik z krainy Pazłotka” D. Masłowskiej, „Daję słowo” J. Bralczyka, „Dziennik z placu Inwalidów” Z. Mentzela oraz „Kulinarne Pióro Polski” i „Winny Bieńczyk”. Krzyżówka i „Jolka” stały się natomiast dużo mniejsze.

Funkcję artykułu wstępnego pełniły teksty P. Najsztuba i Wawrzyńca Smoczyńskiego publikowane na początku każdego numeru pod tytułem „A właściwie to...”. „Temat «Przekroju»” zastąpiony został przez „Gorący dokument”.

Rok 2004 nie przyniósł już tak wielu zmian. W tygodniku przybyło reklam, zarówno produktów, jak i konkurencyjnych czasopism („Gazeta Wyborcza”, „Pani”). Pojawił się felieton Kazimierza Kutza „Zalewajka”, a w nowej sekcji „Powiększenia” poruszane były tematy wzbudzające kontrowersje. Ważną nowością była też próba dotarcia „Przekroju” do młodych ludzi – na stronie internetowej w rubryce Hyde Park zaczęto publikować ich opinie.

W 2004 roku po raz pierwszy od ponad pół wieku i jedyny raz w tym roku na ostatniej stronie okładki „Przekroju” nie pojawiły się „Rozmaitości”. W numerze 37, który ukazał się na rynku 9 września, wyjątkowo na ostatniej kolumnie zamieszczono reklamę telefonu Sony Ericsson K700. Sprzedaż słynnej ostatniej strony była wydarzeniem na tyle niezwykłym, że miało się ono powtarzać tylko raz w roku. O prawo reklamowania się na najbardziej wyjątkowej stronie w polskiej prasie mogły starać się tylko wyjątkowe produkty. Zadecydowała o tym specjalna komisja, złożona z przedstawicieli redakcji i biura reklamy tygodnika³³.

³³ „Przekrój” bez „Rozmaitości”, <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/przekroj-bez-rozmaitosci> [dostęp: 25.05.2014].

„Przekrój” 2005 roku to nadal „Przekrój” P. Najsztaba, a do zespołu dołączył rysownik Jacek Ziemiński. Tygodnik znów zwiększył objętość i liczył już 92 strony. Każdy numer zawierał sekcje: „Powiększenie”, „Najsztab pyta”, „Kraj”, „Krótka rozmowa”, „Zagranica”, „Ludzie”, „Społeczeństwo”, „Nauka”, „Tydzień – kulturalnie polecamy” i „Zawsze czytaj”. Powstała nowa rubryka „Biznesmagazyn Mosza”, w której publicysta Tadeusz Mosz dzielił się z czytelnikami wiedzą ekonomiczną. Nowością były też cotygodniowe „Limeryki Bryndala”.

Zaden z kolejnych redaktorów naczelnych „Przekroju” nie kierował pismem równie długo jak P. Najsztab. W 2006 roku wstępniak został podzielony na dwa teksty w sąsiadujących kolumnach. Jedną redagował nowy redaktor naczelny M. Ziomecki, drugą – Wojciech Mazowiecki. W redakcji pojawiła się również Katarzyna Kolenda-Zaleska, redagująca rubrykę „Krótka rozmowa”. R. Kurkiewicz zaczął pisać felietony pod przewrotnym tytułem „Łżem i wobec”. Zazwyczaj w sąsiedztwie znaleźć można było publicystyczne teksty Igora Zalewskiego („Na czczo”). Rysunki nadal zamieszczali M. Raczkowski i J. Ziemiński. Redagowaniem, tworzeniem krzyżówek i „Rozmaitości” zajął się M. Pieszczyk; rubryka znów obejmowała tylko ostatnią stronę.

W połowie 2007 roku kierowanie pismem przejął J. Kowalczyk, który poprzednio pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego. Powstała również sekcja nazwana „Przed wszystkim”, w której felietony publikowali Rafał Kostrzyński i Paweł Moskalewicz. W rozbudowanych „Rozmaitościach” znalazła się „Biblioteka” prowadzona przez Kubę Wojewódzkiego oraz „Na koniec”, czyli felieton poświęcony fotografii autorstwa Kuby Dąbrowskiego.

W roku 2008 pojawiły się nowe działy: „Biznes”, „Wydarzenia”, „Ludzie”, „Cywilizacja”, „Otwórz oczy” oraz artykuły sponsorowane. Felieton w rubryce „Kawa bez cukru” zaczął publikować dziennikarz TVN Bogdan Rymanowski.

W grudniu 2009 roku J. Kowalczyka zastąpiła K. Janowska. Jej zastępcami zostali Juliusz Urbanowicz i Marek Zajac. Wzorcem, do którego dążyło wydawnictwo, pracując nad nową wersją tygodnika, stał się amerykański „The New Yorker”³⁴. Artykuł wstępny składał się w tym czasie z dwóch części: „Świata «Przekroju»” i „Orbity «Przekroju»”. W pierwszej swoje teksty publikowała naczelna, autorem drugiej była osoba niezwiązana na stałe z pismem. Miało to symbolizować zderzenie dwóch światów – wewnątrz „Przekroju” i poza nim.

Powstały zupełnie nowe działy tygodnika: „Przed wszystkim”, „Cywilizacja od środka”, „Koniec z Kulturą”. Pojawiły się też mniejsze sekcje zatytułowane: „W tym tygodniu”, „Rozmowa Przekroju” i „Recenzje”. Nowym felietonistą został Jerzy Pilch. „Rozmaitości” razem z M. Pieszczykiem zaczęła współtworzyć grupa „Kaliber 45”. W lipcu nastąpiły kolejne zmiany w redakcji – do zespołu dołączyli Grzegorz Miecugow, Robert Mazurek, Łukasz Orbitowski

³⁴ „Przekrój” pod kierownictwem Katarzyny Janowskiej i Marka Zajaca poniósł spektakularną porażkę, <http://wpolityce.pl/polityka/110657-przekroj-pod-kierownictwem-katarzyny-janowskiej-i-marka-zajaca-poniosl-spektakularna-porazke> [dostęp: 25.05.2014].

i Michał Witkowski. G. Miecugow (TVN24) na zmianę z R. Mazurkiem zaczęli przeprowadzać wywiady, zastępując P. Najsztuba, który przeszedł do tygodnika „Wprost”³⁵. Ł. Orbitowski rozpoczął redagowanie rubryki „Kroniki Popkultury”, a Michał Witkowski – „Obyczajówki”.

W marcu 2011 roku K. Janowską zastąpił Artur Rumianek, dyrektor wydawnictwa ds. nowych mediów. Od końca marca „Przekrój” radykalnie zmniejszył liczbę stron – z 76 do 52. Działy tygodnika nie zmieniły się, ale pojawiła się nowa rubryka – „Też pytanie” prowadzona przez Karolinę Sawicką. Czytelnicy mieli okazję zadawać pytania dotyczące świata nauki, np. „Dlaczego po ugryzieniu komara pojawia się swędzący bąbel?” lub „Co to są teraflopy?” i uzyskiwać naukowe odpowiedzi przełożone przez dziennikarkę na mniej naukowy język. K. Janowska nadal współpracowała z tygodnikiem, prowadząc rubrykę „Lektura”, w której publikowała wywiady z ciekawymi ludźmi. W „Rozmaitościach” pojawiły się rysunki „Kawa i papieroski” Iwony Sitkowskiej oraz felieton kulinarny „Jedno danie” Adama Gesslera. Sekcję „Recenzje” podzielono na „Film”, „Muzykę”, „Teatr”, „Gry” i „Książki”.

A. Rumianek pozostawał szefem tygodnika tylko do sierpnia 2011 roku. Na kolejne trzy miesiące zastąpił go D. Szyller, jednak powodem jego odejścia stało się zwolnienie przez wydawnictwo prawie całego zespołu „Przekroju”³⁶. Stanowisko redaktora naczelnego objął ponownie R. Kurkiewicz, rozpoczynając współpracę z innym składem redakcji. Pojawiła się nowa sekcja zatytułowana „Zawsze w Przekroju”, w której znalazły się: „Stopklatka” K. Dąbrowskiego, „Ładne rzeczy” A. Salwy oraz felieton „Lewomyślnie” R. Kurkiewicza.

W październiku 2012 roku w kioskach pojawił się nowy, większy objętościowo (80 stron) numer „Przekroju” (nr 42) kierowany już przez dwóch nowych redaktorów naczelnych – Z. Ziomecką oraz M. Prokopa. Ich zastępcami zostały Monika Brzywczy i Hanna Rydlewska.

Kolejny raz odnowiony tygodnik był adresowany do młodszego czytelnika i stawiał na tematy związane z kulturą, nowymi technologiami i rynkiem pracy. Został podzielony na działy: „Tematy tygodnia” (z artykułami dotyczącymi m.in. nowych technologii i rynku pracy), „Grube sprawy” (z tekstami o społeczeństwie), „Zawodówka” (z publikacjami na temat pracy, m.in. opisami różnych zawodów i sylwetkami przedsiębiorców) oraz „Lifestyle” (z artykułami o kulturze oraz recenzjami filmów, książek, płyt i gier). Felietonistami pisma zostali: M. Ziomecki, muzyk Tymon Tymański i krytyk teatralny Maciej Nowak. Nadal w tygodniku zamieszczane były rysunki satyryczne M. Raczkowskiego, a objętość pisma wzrosła z 32 do 84 stron³⁷.

³⁵ *Nowi autorzy w „Przekroju”*, <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/nowi-autorzy-w-przekroju> [dostęp: 25.05.2014].

³⁶ *Donat Szyller odchodzi z „Przekroju”*. *Kolejne zwolnienia*, <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/donat-szyller-odchodzi-z-przekroju-kolejne-zwolnienia> [dostęp: 25.05.2014].

³⁷ *Nowy „Przekrój” pod lupą branży*, <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/nowy-przekroj-pod-lupa-branzy> [dostęp: 25.05.2014].

W takiej postaci „Przekrój” dotrwał do numeru 39, ostatniego z dotychczas opublikowanych. Pod koniec istnienia magazynu próbowano przywrócić najbardziej charakterystyczne składniki dawnej koncepcji pisma – pojawiły się archiwalne „Przygody Filutka”, „Kociak tygodnia” – teraz prezentujący zdjęcie kogoś z redakcji wraz z krótkim opisem oraz rysunki M. Raczkowskiego. Dawnego „ducha” tygodnika nie udało się jednak zachować.

Wnioski

Na podstawie zebranego materiału można wskazać najbardziej prawdopodobne przyczyny upadku „Przekroju”. Wzorując się na wskazanych na łamach miesięcznika „Press” dziesięciu błędach „Przekroju”³⁸ oraz na podstawie dokonanych w pracy analiz, za najważniejsze czynniki, które przyczyniły się do zniknięcia z rynku jednego z długoletnich tytułów prasowych, uznaję: rezygnację ze specyficznego dla tygodnika stylu; wzorowanie się na innych tygodnikach opinii; niezrozumienie idei pisma; brak troski o czytelników; ograniczenie kompetencji redaktorów naczelnych; nadmierną ingerencję wydawcy w działalność tygodnika; tworzenie dobrze „sprzedającego się” pisma; próby upolitycznienia tygodnika.

Rezygnacja ze specyficznego dla tygodnika stylu

Dawny „Przekrój” (do 2000 r.) miał charakterystyczny dla siebie styl. W wydaniu urodzinowym z 2010 roku M. Czuma podkreślił, że czynnikami wyróżniającymi dawny tygodnik była autoironia, specyficzne podejście do czytelnika, które redaktor nazwał „wewnętrzny ciepłkiem”, a także niepowtarzalny styl i dystans do samego siebie. Justyna Jaworska, autorka *Cywilizacji „Przekroju”*, w wywiadzie przeprowadzonym z nią w ostatnim numerze pisma powiedziała:

Jeżeli miałabym czegoś życzyć nowemu „Przekrojowi”, to przede wszystkim budowania pomysłowych mostów z „Przekrojem” dawnym. Nawiązywania do tradycji. Dbania o własną wyjątkowość. Pielęgnowania odrębności. Najgorsze jest moim zdaniem oglądanie się na inne kolorowe pisma. Większość z nich jest mocno stabloidyzowana, tandetna, a nawet szkodliwa: przeszkadzają myśleć. „Przekrój” powinien być zupełnie inny. Być może przydałoby się w jego nowej odsłonie trochę stylu retro, estetyki vintage? Na pewno wtedy przekonałby do siebie starszych czytelników i być może oczarował młodych swoim dawnym stylem. Tak jak czarował zawsze³⁹.

Trudno nie zgodzić się z tą opinią. „Przekrój”, który umiał jak żaden inny tygodnik „oczarować” czytelników swoim specyficznym stylem, nie sprawdził się

³⁸ J. Fusiecki, dz. cyt.

³⁹ *Relaks jest najważniejszy*, z J. Jaworską rozm. J. Ziemacki, „Przekrój” 2013, nr 39, s. 17.

w pogoni za najświeższą i najbardziej aktualną informacją. Zatracił swoją „kulturotwórczość”, próbując naśladować inne tygodniki w poszukiwaniu sensacji i kontrowersji. Moim zdaniem, porzucając „bycie na pierwszym miejscu” w dostarczaniu aktualnych informacji, mógł stać się jedynym w Polsce tygodnikiem o prawdziwie pogłębionej publicystyce i alternatywą dla osób tęskniących za przeszłością oraz zwolenników modnego w dzisiejszych czasach trendu i sposobu na życie określanego *slow life*.

Wzorowanie się na innych tygodnikach opinii

„Przekrój” nieustannie od 2000 roku odrzucał to, co było w nim wyjątkowe, próbując upodobnić się do konkurencyjnych pism m.in. „Polityki”, „Wprost”, „Newsweeka Polska”. P. Najsztub, wzorując się na trendach europejskich i amerykańskich, próbował stworzyć z „Przekroju” tygodnik czasu wolnego. K. Janowska chciała uczynić z „Przekroju” polskiego „New Yorkera”, z kolei za R. Kurkiewicza tygodnik miał stać się lewicową przeciwwagą dla „Uważam Rze”. Można zastanawiać się, gdzie w tym wszystkim był sam „Przekrój” wraz z całym swym dorobkiem, tradycją i wypracowanymi własnymi wzorami. Odrzucanie wszystkiego, co typowe dla „Przekroju”, bez podziału na dobre i złe nie przysporzyło pismu nowych czytelników, a jedynie zniechęciło zmęczonych dotychczasowymi zmianami miłośników czasopisma.

Niezrozumienie idei pisma

„Od początku swojego istnienia starał się krzewić życzliwość, budzić uśmiech, uczyć i bawić. Od początku zapraszał na swe łamy autorów wybitnych, kształtował gusty i obyczaje, zaspokajał ciekawość świata” – tak o dawnym „Przekroju” w urodzinowym numerze mówił M. Czuma⁴⁰. Analizując poczynania kolejnych naczelnych (od 2002 r.), można jednak odnieść wrażenie, że te cele zniknęły z ich pola widzenia. „Przekrój” coraz częściej nie krzewił życzliwości, ale wzbudzał tanią sensację. Uśmiech pojawiał się jedynie na widok rysunków M. Raczkowskiego i coraz bardziej szczątkowych „Rozmaitości”. To, co śmieszne i absurdatne w dawnym tygodniku, w nowym zostało zastąpione przez poważne i uporządkowane (czcionka, rubryki, treść tekstów). Brak statyczności charakterystyczny dla dawnego „Przekroju” został uznany za infantylność i zredukowany do minimum. Można zastanawiać się, czy tygodnik czegoś czytelnika uczył. Być może swoimi ciągłymi zmianami tłumaczył czytelnikowi, że nie ma nic stałego w skomercjalizowanym świecie i tym samym odbierał mu poczucie

⁴⁰ M. Czuma, *Orbita „Przekroju”*, „Przekrój” 2010, nr 17, s. 6.

bezpieczeństwa i stałości, tak charakterystyczne niegdyś dla pisma. Nie kształtował już gustu ani obyczajów. Jedynym celem, który „Przekrojowi” udawało się do końca realizować, było zaspokajanie ciekawości, choć raczej komentował ciekawe sprawy, niż zajmował się informowaniem o nich. W realizowaniu tego zadania szybszy od prasy jest bowiem internet, a próba wkroczenia „Przekroju” do internetu skończyła się porażką.

Brak troski o stałych czytelników

„Przekrój” znany był ze szczególnego podejścia do czytelników. Słowo „Czytelnik” w dawnym „Przekroju” z szacunku pisane było zawsze wielką literą. Jeszcze w 2000 roku miał swoich stałych odbiorców. Wprowadzając kolejne zmiany, nikt głęboko nie zastanowił się, jak wierni „Przekrojowi” czytelnicy zareagują na kolejne modyfikacje. Kilka razy grupa docelowa tygodnika miała się zmienić; za R. Kurkiewicza „Przekrój” miał się stać pismem dla ludzi o poglądach lewicowych. Zakładając, że wcześniej był apolityczny, można przypuszczać, że część osób o prawicowych przekonaniach przestała kupować tygodnik. A tych, którzy nigdy go nie czytali, a mieli lewicowe poglądy, przybyło zapewne niewiele. Pomysł dosłownie się „nie sprzedał”. Drugą diametralną zmianą grupy docelowej był „Przekrój” za rządów Z. Ziomeckiej i M. Prokopa. Zdeterminowani, aby zachować tygodnik, naczelni wraz z wydawcą przekształcili magazyn w pismo dla młodych, można było jednak odnieść wrażenie, że młodzi w tę zmianę nie uwierzyli. Dla dawnych czytelników „Przekrój” stał się zaś mało atrakcyjny.

Ograniczenie kompetencji redaktorów naczelnych

M. Eile, M. Czuma, a nawet P. Najsztab byli twarzami czasopisma. Ludźmi, którzy kojarzyli się z tytułem i którzy mieli realny wpływ na losy tygodnika. Realizując własną wizję, stawali się jednocześnie jego głównymi autorami i sprawiali, że z każdego numeru emanował styl i sposób życia naczelnych. To budziło wrażenie dużego zaangażowania redakcji i autentyczności „Przekroju”. Nie był to nieprzemyślany zbiór tekstów, ale coś, co miało określony, czasem bardziej, a czasem mniej udany styl. Po P. Najsztabie większość naczelnych rzuciła redakcją po kilka miesięcy. Nawet jeśli ich pomysły były przekonujące, nie mieli realnej szansy ich sprawdzić. Numery tygodnika stawały się więc czymś w rodzaju kolażu, w którym, przyjmując po kilka zmian od jednego naczelnego, kilka od drugiego próbowano wszystko ułożyć w jedną całość. Spójnej całości nie udało się jednak już nigdy odtworzyć.

Nadmierna ingerencja wydawcy w działalność tygodnika

„Przekrój” od 2006 przestał być pismem tworzonym przez naczelnych i zespół redakcyjny – stał się pismem tworzonym przez wydawcę. Wizje redaktorów uzgadniane z wydawnictwem nie były realizowane, można było odnieść wrażenie, że to naczelni mieli podążać za wizją wydawcy. Przez taką politykę „Przekrój” stawał się pismem bez wyraźnego zaangażowania swoich twórców. Skoro wydawca mógł w każdej chwili zmienić linię polityczną pisma, zmusić do odejścia naczelnego (K. Janowska, J. Kowalczyk) lub nawet cały zespół, jak uczynił to za rządów D. Szylera, funkcja redaktora naczelnego straciła swój sens. Bez silnego szefa i zaangażowanej redakcji trudno było mówić o tworzeniu dobrego pisma.

Tworzenie dobrze „sprzedającego się” pisma

G. Hajdarowicz zapisał się w historii „Przekroju” jako ktoś w rodzaju „czarnego charakteru”. Na pewno można mu zarzucić próbę przekształcenia „Przekroju” w intratny biznes – stąd zapewne wzięły się częste zmiany naczelnych, zbytnia ingerencja w treść, próba upolitycznienia tytułu. „Przekrój” jako biznes się nie sprawdził. Tygodnik od początku swojego istnienia miał być pismem z przesłaniem i misją, miał tworzyć teksty dla czytelnika, ale ambitnie zachowujące wyższy poziom. Tworzenie pisma „pod czytelnika” mniej wymagającego i jednoczesne osiągnięcie wyższej sprzedaży nie powiodło się. Sprawilo, że wielu czytelników, widząc stopniową tabloidyzację magazynu, przestało go kupować.

Próby upolitycznienia tygodnika

Gdy po 1989 roku w Polsce potrzeba odtwarzania kultury Zachodu, czyli tzw. ówczesnej kulturotwórczości, przestała być sprawą istotną, „Przekrój” zaczął poszukiwać swojego miejsca w zupełnie innej rzeczywistości. Nowi redaktorzy naczelni próbowali więc wielu różnych dróg rozwoju tygodnika: jedni stawiali na sensację i kontrowersje (np. P. Najsztub), inni próbowali szukać wzorców na rynku amerykańskim (K. Janowska), jeszcze inni szukali rozgłosu wśród młodych (Z. Ziomecka, P. Prokop). Żadna z tych strategii nie okazała się trafiona. Jednak najbardziej zadziwiającą decyzją okazało się upolitycznienie dotychczas apolitycznego tygodnika. Moim zdaniem, wizja G. Hajdarowicza realizowana za rządów R. Kurkiewicza miałaby szansę sprawdzić się, gdyby powstało całkiem nowe pismo. Tygodnik z taką tradycją jak „Przekrój”, którego zaletą było właśnie stronięcie od polityki, nie dał się przekształcić w pismo lewicowe. Próba „upolitycznienia na siłę” zniechęciła stałych czytelników, natomiast nie zdołała przekonać potencjalnych nowych odbiorców tygodnika.

Podsumowanie

Na podstawie przeprowadzonej analizy i wniosków można stwierdzić, że „Przekrój” wraz ze swoim dorobkiem i tradycją nie odnalazł się w zmieniających się czasach. Jego kolejni naczelni i wydawcy próbowali dostosować specyficzny styl „Przekroju” zarówno do zmian społeczno-politycznych, jakie zaszły w Polsce, jak i do innego niż dawniej sposobu myślenia czytelników. W trakcie procesu ratowania czasopisma nie udało się odkryć „złotego środka”, który mógłby dać tygodnikowi szansę na odnalezienie się na współczesnym rynku prasowym bez utraty swojego dotychczasowego dorobku. Tak popularne i cenione przez czytelników czasopismo zakończyło swoją historię. Z zapowiedzi wynikało, że „Przekrój” pojawi się ponownie w lipcu 2014 roku, jednak do reaktywacji tytułu nie doszło. Jeśli jednak kiedyś zapowiedzi się sprawdzą, powstanie okazja do dopisania kolejnego rozdziału do monografii „Przekroju”. Tym razem nie na temat upadającego, ale odradzającego się pisma.

Bibliografia

- Czuma M., *Orbita „Przekroju”*, „Przekrój” 2010, nr 17, s. 6.
Fusiecki J., *10 błędów „Przekroju”*, „Press” 2012, nr 10, s. 34.
Jest mi smutno, ale płakać nie będę, z L.J. Kernem rozm. K. Targosz, „Przekrój” 2002, nr 5, s. 10.
Klominek A., *Życie w Przekroju*, Wydawnictwo Most, Warszawa 1995.
Konarski L., *Kern żegna się z Przekrojem*, „Przegląd” 2002, nr 5, s. 45.
Mielżyńska A., *„Przekrój”. Historia i współczesność*, niepublikowana praca doktorska, Uniwersytet Łódzki, 2012.
Naruszewicz-Duchlińska A., *Analiza językowa okładek tygodników opinii na przykładzie „Polityki”, „Przekroju” i „Wprost”*, „Prace Językoznawcze” 2013, z. 15, s. 57–72.
Orliński W., *Photoshop jest przereklamowany, czyli zagadki kociaków z „Przekroju”*, „Gazeta Wyborcza” 2011, 13.10, dodatek „Duży Format”, nr 39, s. 19.
Relaks jest najważniejszy, z J. Jaworską rozm. J. Ziemacki, „Przekrój” 2013, nr 39, s. 17.
Wyszyńska M., *Niewiadome*, „Press” 2013, nr 11, s. 34–37.

Netografia

- „Przekrój” (nr 1 z 1945 r., nr 1 z 2000 r.), Małopolska Biblioteka Cyfrowa, <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/results?action=SearchAction&QI=4D4DC25B2ACD64A4571DFCF4759A6406-3> [dostęp: 6.06.2014].
„Przekrój” bez „Rozmaitości”, <http://www.wirtualnemedial.pl/arttykul/przekroj-bez-rozmaitosci> [dostęp: 25.05.2014].
„Przekrój” już po liftingu, <http://media.wp.pl/kat,1022939,title,Przekroj-juz-po-lifingu,wid,9602277,wiadomosc.html> [dostęp: 25.05.2014].
„Przekrój” kończy 60 lat, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,8311,title,Przekroj-konczy-60-lat,wid,6985075,wiadomosc.html> [dostęp: 25.05.2014].
„Przekrój” pod kierownictwem Katarzyny Janowskiej i Marka Zająca poniosł spektakularną porażkę, <http://wpolityce.pl/polityka/110657-przekroj-pod-kierownictwem-katarzyny-janowskiej-i-marka-zajaca-poniosl-spektakularna-porazke> [dostęp: 25.05.2014].

- „Przekrój” wprowadził opłaty za e-wydanie, <http://www.tvp.info/4199104/informacje/technologie/przekroj-wprowadzil-oplaty-za-ewydanie/> [dostęp: 25.05.2014].
- Błazejowska K., *Kolega wyjechał z miasta*, [w:] *Abecadlo „Przekroju”*, <http://tygodnik.onet.pl/historia/abecadlo-przekroju/ejhz5> [dostęp: 22.01.2014].
- Donat Szyller odchodzi z „Przekroju”. *Kolejne zwolnienia*, <http://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/donat-szyller-odchodzi-z-przekroju-kolejne-zwolnienia> [dostęp: 25.05.2014].
- Historia tygodnika „Przekrój”*, http://wyborcza.pl/1,75248,8254739,Historia_tygodnika__Przekroj_.html [dostęp: 16.03.2014].
- Machała T. [komentarz], [w:] *Nowy „Przekrój” pod lupą branży*, <http://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/nowy-przekroj-pod-lupa-branzy> [dostęp: 25.05.2014].
- Mariusz Ziomecki przestał kierować „Przekrojem”, <http://media.wp.pl/kat,1022939,title,Mariusz-Ziomecki-przestal-kierowac-Przekrojem,wid,9038509,wiadomosc.html> [dostęp: 25.05.2014].
- Nowi autorzy w „Przekroju”*, <http://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/nowi-autorzy-w-przekroju> [dostęp: 25.05.2014].
- Nowy „Przekrój” pod lupą branży*, <http://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/nowy-przekroj-pod-lupa-branzy> [dostęp: 25.05.2014].
- Nowy „Przekrój” pod lupą ekspertów*, <http://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/nowy-przekroj-pod-lupa-ekspertow> [dostęp: 6.06.2014].
- Okraj M., Kustra S. (rozm.), *Przekrój 2.0*, <http://www.futu.pl/futu,2,189.html> [dostęp: 25.05.2014].
- Po 10 latach tygodnik „Przekrój” wraca do Krakowa*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/396332,Po-10-latach-tygodnik-Przekroj-wraca-do-Krakowa> [dostęp: 16.03.2014].
- Prasa polska w latach 1944–1989*, http://publikacje.poland.gov.pl/files/Poznaj_polske/media/PRA_SA_POLSKA_W_LATACH_1944-1989.pdf [dostęp: 9.03.2014].
- Przekrój.pl.
- RSW „Prasa–Książka–Ruch” Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „P–K–R”*, [hasło], <http://encyklopedia.interia.pl> [dostęp: 16.03.2014].
- Szewczyk Ł., *Ziomecka i Prokop naczelnymi „nowego” tygodnika Przekrój. Jakie zmiany?*, <http://media2.pl/media/96994-Ziomecka-i-Prokop-naczelnymi-nowego-tygodnika-Przekroj.-Jakie-zmiany.html> [dostęp: 3.06.2014].
- Wojtas T., *„Przekrój” stawia na kulturę, pracę i młodych. Marcin Prokop naczelnym*, <http://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/przekroj-stawia-na-kulture-prace-i-mlodych-marcin-prokop-naczelnym> [dostęp: 25.05.2014].
- Wyszyńska M., *Artur Rumianek naczelnym „Przekroju” i „Sukcesu”*, <http://www.press.pl/newsy/prasa/pokaz/25349,Artur-Rumianek-naczelnym-Przekroju-i-Sukcesu> [dostęp: 26.05.2014].
- Wyszyńska M., *Nie ma szans, by „Przekrój” wrócił wiosną na rynek*, <http://www.press.pl/newsy/prasa/pokaz/44195,Nie-ma-szans-by-Przekroj-wrocil-wiosna-na-rynek> [dostęp: 4.06.2014].
- Zmiany w „Przekroju”: Wydanie papierowe mniejsze i tańsze, a internetowe płatne*, <http://www.polskatimes.pl/arttykul/384057,zmiany-w-przekroju-wydanie-papierowe-mniejsze-i-tansze-a-internetowe-platne,id,t.html> [dostęp: 22.05.2014].

Katarzyna Wrona

Changes in the Formula of *Przekrój* in the years 2000–2013

(Summary)

The aim of this article is to describe and evaluate the changes that took place in the weekly *Przekrój* from the year 2000 to the end of its publication in 2013. Eighty-three editions from the years 2000 to 2013 are included in the analysis. After a brief introduction encompassing relevant facts concerning the history of the weekly magazine, formal changes (policies, typography, electronic distribution) to the magazine and its content are analysed. The transformation of *Przekrój* after 2000 is the most extensively discussed aspect, as this period in the magazine's existence was considered to be the beginning of regular and sweeping changes in its formula. The article is an attempt to construct a hypothesis about the changes which contributed to the disappearance of the weekly magazine from the market. The aim of this analysis is to indicate the reasons for the crisis of one of the most popular and longest-running weekly magazines in Poland.

Key words: *Przekrój*, press market in Poland, press opinion.